



śpiewajmy
poezję



POEMLA O POEZJI ŚPIEWANEJ

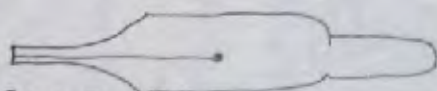
Poezja śpiewana? Ależ tak. Jestem za nią.
Jest to jakby sięganie do prairódeł tego świata,
jakim była pieśń.

Oczywiście, nie każdą poezję można śpiewać.
Wiele tekstów Norwida czy Leśmiana np. nie powinno
się śpiewać, choć są śpiewane.

Charakter muzyki należy synchronizować z poetyką,
nie można wylić nastroju ze wzruszeniem poetyckim.
Wiele więc rai w tym nurcie czyha na wykonawcę za-
równo w zakresie repertuarowym, jak też interpretacyj-
nym.

Nie muszę mówić, że teksty śpiewane - jak sama nazwa
wskazuje - powinny być poezją. Nie zawsze tak bywa. Zda-
rza się, że czytelnik grafomania podszkwa się do roli
poetki. Rzecz w tym, żeby mieć rozsądek, właściwą kry-
teria, umieć odróżniać wartości poetyckie autentyczne
od fałszywej pozy na poezję.

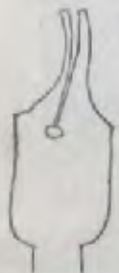
Ale dobra poezja śpiewana w sposób właściwy t.j. zgod-
nie z ideą utworu - jest to duża satysfakcja i w cał-
kowicie naszej twórczości pieśniarckiej czy piosenkar-
skiej sprawą niezwykle ważną, bo popularyzującą szerszo
naszą poezję i nasze jej umiłowanie.



Jan Nagrabiecki

POETA

ŚWIETLA



Juror Jan Nagrabiecki jest nie tylko poetą, zajmuje
się również badaniem historii literatury. Opracował m.in.
dwie interesujące antologie - "Poezja do matki", która
zawiera utwory od średniowiecza do poezji współczesnej
oraz antologię poezji dotyczącą dziecka i dzieciństwa
pt. "Dziecku".

Obie antologie, wydane w 1978 r. przez ISW, zaopatro-
no są w reprodukcję grafiki i malarstwa. Są to książki
popularno-naukowe, popularyzujące ten temat w poezji.
Spotkały się z uznaniem recenzentów i czytelników. Ro-
zeszły się bardzo szybko / 20 tys. nakładu / - pierwsza
w ciągu trzech dni, druga w ciągu jednego dnia.

Ciekawostka - w Polskiej Księgarni na Saint Germain
de Pré w Paryżu książka leżała tylko jeden dzień na la-
dzie .

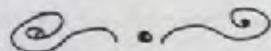
Jan Nagrabiecki zaczął pisać w czasie wojny, debiut
w druku nastąpił w 1947 r. , był to zeszyt poetycki
pt. "Hejnal", wydany przez Tow. Miłośników Książki w
Lublinie. Później ukazały się kolejno - "Rozważenia wie-
sienne - Czytelnik 1952, "Strofy wiałane" - Czytelnik 1956,
"Corące Linie" - PIW 1964, Piąte imię wiatru" - ISW 1969,
"Rozmowy Horyzontów" - Wyd. Morskie 1972 - są to dwa Poe-
maty o żywiołach jakimi są morze i las. Poemat "Rwane fale"
dedykowany jest L.Telidze, a poemat "Bo w te sosny wchodzi"
człowiekowi lasu - teściowi poety.

W 1974 r. PIW wydał cykl liryczny Jana Nagrabieckiego
"Kamienne salta" - jest to ^{to}ukazanie dziejów ludzkości pod
pretekstem kamienia - od kamienia, który jest podkładem
w procy do bomby, która niszczy kamienne stropy i wypra-
wy na Książycę wreszcie.



Niebawem, możliwe, że już za dwa tygodnie ukaże się nakładem KAW. zbiór wierszy pt. "Chmura słoneczna" utwory o tematyce społecznej i filozoficznej przetętej w sposób osobisty *** polecamy,

Obecnie Jan Negrabiscki przygotowuje zbiór liryków o układzie cyklicznym pt. "Drawi do ogrodu" - ukażą się w 1981 r. wydane przez LSW.



Koncerty prowadzi Pani Dorota Stalińska, która jest, jak sama twierdzi, zawodowcem. Ukończyła PWST w Warszawie w 1976 r. Była niewątpliwie zdolną studentką, skoro sam rektor PWST Tadeusz Łonniński zaangażował ją do "Teatru na Woli". Grała tam rolę Lucy w "Pierwszym dniu wolności". Nie obca jej jest też TV. Dorota Stalińska grała w kilku filmach telewizyjnych - "Niedzielne dzieci", "Ślad na ziemi" oraz w filmie "Roman i Magda" Chęcińskiego.

Konferansjerem na "Spotkaniach" jest po raz pierwszy. Co się rzuca w oczy. Przysłowie mówi "pierwsze koty za płoty". A no, tak czekamy do roku 1980.

KTO DA WIECZ?

W dniu poprzedzającym VI Orlinopolskie Spotkania Z a m k o w e Śpiewajmy Poezję w amfiteatrze w fosie bankowej o godzinie 22⁰⁰ odbył się koncert olsztyński grupy "NIEBO", która przedstawiła swój program autorski wybranych utworów z trzech programów.



Koncert rozpoczął się z dwudziestominutowym /cóż za długi wyraz/ spóznieniem.

Oj, łza się w oku kręci, kiedy przywołują się czasy nie tak odległe, a przecież jednak inne... "Dom", "Zatopieni", "Nic", "Instrumentalna", "Skamienieli". Organizatorów i wykonawców tej nocnej imprezy zaszkodziła widownia, która dopisała w ilościach niespodziewanych jak na warunki nocne. Przychodzimy, że grupa "NIEBO" honorarium z tejże imprezy w całości przesłała na nagrodę /lub też nagrodę/ dla uczestników tegorocznych "Spotkań Bankowych".

Najbardziej punktą tego koncertu i deklaracją zespołu były koncerty konkursowe dnia następnego w Filharmonii Olsztyńskiej.

Jury zajęło ósmy rząd krzeseł, "NIEBO" zaś rząd dziewiąty. Wszyscy jak jeden, a jest ich przecież w zespole równa dziesiątka, ze skupioną uwagą wysłuchali obu koncertów i notowali swoje spostrzeżenia i uwagi o prezentowanych kompozycjach zarazem zwracając baczną uwagę na interpretację.

Rozmawialiśmy ze Stefanem Brzozowskim. Nie zdradził nam temu przyczyn nagrody. Ogłosił swój werdykt 4.08.1979 r. o godz. 17⁰⁰ w Olsztynie w sali Kapernitowskiej Olsztyńskiej.

Z PRAWEJ REKI ...

OOO

Nie mając sobie równej atmosfery spotkań zamkowych udzieliła się ich uczestnikom, organizatorom i sympatykom na wiele godzin przed oficjalnym otwarciem imprezy. Na próbach reżyser Zdzisław Dąbrowski dał się poznać jako człowiek lubiący, kiedy każdy jest na swoim miejscu. Reżyser Dąbrowski, widząc że z natury stoik, nie ukrywał jednak swego zdenerwowania związanego z wiszącą z estrady świętą, salując o uśmiech, należytą postawą na estradzie, niekrytycznie, opanowanie tremy, zasłużył sobie na medal im. prof. Gardiniego w całej rozciągłości (podobnie jak i w przeszłości Jan Tomaszewski). Reżyser tegorocznych Spotkań miał jednak od poprzedników zadanie znacznie ułatwione, jako że wszedł w posiadanie asystentki wyróżniającej go w co trudniejszych momentach kontaktu z wykonawcami. Głęboki głos Joli Szajdańskiej docierał do niesidentyfikowanych obiektów na estradzie bez użycia mikrofonu i studiatowego wzmacniacza.

Jeżeli chodzi o UFO, to obiekt salicowany chyba do tej formacji kosmicznej krąży za kulisami imprezy, pobiera bezzwrotne saliczki, jak kto woli napiwki, a swym sposobem bycia wprowadza wszystkich w zakłopotanie. Kto wie, czy gdyby nie pojawił się na scenie, nie poczytane zostałyby to za zamierzony akcent humorystyczny, mający wywać widzów z poetyckiego odrętwienia i zadumy.

Jeżeli ktoś w dniu imprezy nie mógł dostać się do WDK w Olstynie, to tylko dlatego, że cały parter doskonale wypełniała aparatura oświetleniowa, jaka z epką oświetlaczy i elektryków przyjechała z Łódzkiej wytwórni filmowej. Wład za reżyserem światła na Spotkaniach, Januszem Połomem. Jest tego ponoć aż 15 ton kabli, reflektorów, statywów, filtrów itp. Janusz Połom zawiadujący tym wszystkim pragnie zrealizować starą sentencję Goethego: Mehr Licht!

OBSERWATOR

UCZESTNICY

o SPOTKANIACH

W zeszłym roku byłem na "Spotkaniach Zamkowych" w charakterze obserwatora. Teraz jako finalista konkursu reżyterskiego jestem jej uczestnikiem. Przed rokiem poznałem w Olstynie wielu ludzi, których łączy wspólna idea - śpiewanie poezji. Zostali moimi przyjaciółmi. Spotkałem kilku z nich już w przeddzień imprezy. Te nowe przyjaźnie, to wspaniała strona "Spotkań Zamkowych". Z zeszłego roku pamiętam też doskonały występ Jonasa Kofty. Szkoda, że podobnego wykonawcy nie ma w tym roku. Śpiewam akompaniując sobie na gitarze. Co śpiewam? Nie chciałbym zauroczyć, powiem że interesuje mnie muzyka w stylu songów.

uczestnik VI SZ-SZ - Krzysztof Żyliński

W Olstynie jestem po raz pierwszy. O "Poezji Śpiewanej" wiele słyszałem, tak że bardzo się ucieszyłem, iż razem z Lillą Isbicką jako finaliści konkursu reżyterskiego bierzemy udział w tej imprezie. Lilla jest solistką, ja akompaniuję jej na gitarze. Współpracujemy ze sobą sąsiednie od roku, a w repertuarze mamy fragmenty "Wyzwolenia" Stanisława Wyspiańskiego i fragmenty "Mszy poganki" Edwarda Stachury.

uczestnik VI SZ - SP - Marija Szaręba

"Luźna Grupa" DSK /bo tak brzmi pełna nazwa/ występuje na Spotkaniach Zamkowych po raz drugi. Skrót DSK znaczy:

- D - jak Duda Jerzy Paweł matematyk z Gdańska,
- S - jak Szczypka Zdzisław student z Katowic
- K - jak kobieta lub kolega.

Poza wymienionymi w zespole grają i śpiewają Krystyna Pleś i Wacław Piątkowski również studenci Politechniki Śląskiej w Katowicach.

Swoimi refleksjami na temat śpiewania poezji podzielił się z nami Zdzisław Szczypka.

* Śpiewamy razem już od trzech lat. Spotykamy się od czasu do czasu wszyscy razem przy okazji imprez i konkursów piosenekarskich. Traktujemy śpiewanie przede wszystkim, jako dobrą zabawę. W swoim repertuarze mamy piosenki nie tylko poetyckie, kabaretowe również nas interesują, śpiewamy piosenki klasyków, własne oraz kolegów - Wojtki Bellona, Eli Adamiak i innych.

Czy termin "poezja śpiewana" jest adekwatny? Chyba jest trochę naciągany. Powstał prawdopodobnie dlatego, by zaznaczyć pewien rodzaj muzyki wykonywanej wraz z tekstem literackim. Klasycy cieszą się większą popularnością wśród wykonawców a to chyba dlatego, że zbyt mało czyta się poezji współczesnej. Jest ona trudno dostępna, wydawana w małych nakładach, poza tym sprawia ona trudność kompozytorom, ponieważ nie przestrzega pewnych kanonów - rym, rytm. ~~Składowy~~ Teksty wielu współczesnych poetów są bardzo osobiste, uzasadnienie ich muzycznie wymaga poznania osobowości, psychiki, intencji a czasem i życia prywatnego autorów. Jest to bardzo często niemożliwe. Klasycy nie zamykali się jedynie do własnego ego, pisali też o sprawach dotyczących ogółu dlatego są bliżsi szerokiej publiczności".

Zdzisław Szczypka - Luźna Grupa DSK



Jak słuszenie zauważyła Halina Judzińska w Gazecie Olsztyńskiej, nieoficjalnym rozpoczęciem tegorocznych Spotkań Zamkowych był koncert grupy muzyczno-poetyckiej NIEBO w fosie zamku olsztyńskiego.

Jesteśmy już po koncertach konkursowych, których olsztyńska publiczność miała możność wysłuchać w środę 1.08. w sali Filharmonii im. P. Nowowiejskiego. Rano, po trwających po kilka godzin próbach /od poniedziałku 30.07./, wyzarpniętych, w dodatku nastąpiło epizody /a jednak/. W podniosłym nastroju próby generalnej, w obecności będących w równie podniosłym nastroju reżysera i kierownika

ustycznego docieło do km... eleganczkiej wymiany sfian na



tenat zasad respektowania
zwolnień lebarskich z pogo-
towie ratunkowego, przedsta-
wionych przez wykonawców...
Niepotrzebne skredzić...

A wykonawcami w prze-
wajającej części byli anato-
rzy. Chwała za to komisji kwa-
lifikacyjnej. A te Spotkania
Sankowe są już imprezą obras-
tającą w tradycje, obecni są
więc tradycyjnie Jarek Bura-
kowski, Marek Iżywa, Krystyna
Pucik, grupa MAM ...

W pierwszym środkowym
koncercie, strawnymi okazały
się produkcje pierwszej
śpiewającej szóstki.
Potem ... Nawet obsluchany
w śpiewno-poetyckich przeka-
zach Stefan Brzozowski niemal
szanął. Szczególnie na dru-
gim koncercie.

Wykonawcy wscrowali się
na, prezentujących różny poziom,
uznanych artystach, parających

się śpiewaniem poezji. Pobramlewały echa Wolka, Kaczmareckiego,
Bellona i Bukowiny, Karmazyna i ... Zecha na przykład.

Na szczególną uwagę zasługuje ob. Stalina Dorota
więc o niej innym razem i na innym miejscu. Wypada nadmienić,

it panuje zgodna opinia o występach w/w ob. Stalina B.
/slyszane z górnych rzędów/ może grać ona potrafi, ale mówio-
- nie. Zainteresowanych odsyłamy do kolejnego numeru biletu-
nu i nagrań zarejestrowanych koncertów.

Umilowanym autorem / i to wielce/ okazał się słowo-
piewny Bolesław Leźmian. Kroku dotrzymywał mu lipcowo-młody
Tadeusz Nowak. Tuż tuż był obecny. Jak i Galczyński - sro-
biony przez filar kabaretu ŁADŁO, zasłużonego artystę kabare-
towego z Biskupca. Uhaa...

Autentyczny klimat poetycki, nastrój sblisemy do
Pawicy po Baranach stworzyła Małgorzata Bratek. Ale to, w
porównaniu z artystami występującymi na tegorocznych Spotka-
niach, sawodowice z estradowym obyciem.

Nierównana Dorota B.,
w swoim stylu przepraszając, że
przeszkadza w percepcowaniu śpiew-
no-poeszjowanej twórczości, posęg-
mała około północy wytrwała i
niezwykle grzeczną elastyczną
publiczność /brawa jej za to,
brawa...! publiczności oczywi-
ście, za grzeczność/, kończą tym
samym /aresztu! / przysłuchania
konkursowych smutków.



PRESS PLOTki

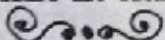
AGENCJA

W 1974 r. zaistniała sytuacja, która dzisiaj jest tym bardziej dziwna.

Wśród zgłoszeń uczestników znalaziono kartę uczestnictwa Lidii Stanisławskiej. Pismo z dnia 12.07.74 wystosowane od Organizatorów do p.Stanisławskiej zawiadania, że w związku z niedostarczeniem taśmy magnetofofonowej z nagraniami Ob. Lidia Stanisławska nie zostaje dopuszczona do uczestnictwa w imprezie... bona chance ... adepoif



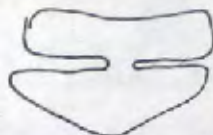
"Mały Biały Pies" na torbach "Spotkań Zamkowych" to nie przebój Bogusia Meca, tylko zachęta dla uczestników "poezji śpiewanej" aby nie byli tak przedęci faktem, że za miliard lat słońce zgaśnie....



Zbyszek Stefański - uczestnik tegorocznych "Spotkań Zamkowych" otrzymał propozycję wystąpienia z instrumentem elektrycznym, aby było głośniejsze, dostatniej, zasobniej. Spocznij!

Zbyszek muzykować zaczął wspólnie ze swoimi trzema braćmi, był i jest autentyczny. Ceni go Jasień Tomaszewski, który to zaprosił redakcję biuletynu na recital "W szatni" Filharmonii, to była estrada poezji śpiewanej...

Domyślamy się, że Zbyszek lubi dzieci w przedszkole wiekowym 3 - 6 lat po z wykastalcenia jest przedszkolakiem. Poza tym śpiewa repertuar Okudźawy... ale jak? Słyszaaliśmy!



Na werdykty nie ma "dykty" - APORYZM



Poezja ogródkami chodzi...

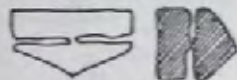
To, że możecie czytać biuletyn to zasługa nie tylko zespołu redakcyjnego. Po nocach razem z nami pracują również, albo nawet jeszcze więcej i dłużej - poligraficy: Jerzy Niestępski i Andrzej Kwiatkowski. Szanuj pracę drukarzy, nie wyrzucaj biuletynu na makulaturę.



KRYZÓWKA

Rozwiązanie należy dostarczyć do dnia 4.VIII.1977r. do godz. 21.00 zespołowi redakcyjnemu Biuletynu.

Nagrodą jest pokrycie połowy kosztów wstępu na bankiet, który odbędzie się tego samego dnia w domu środowisk twórczych.

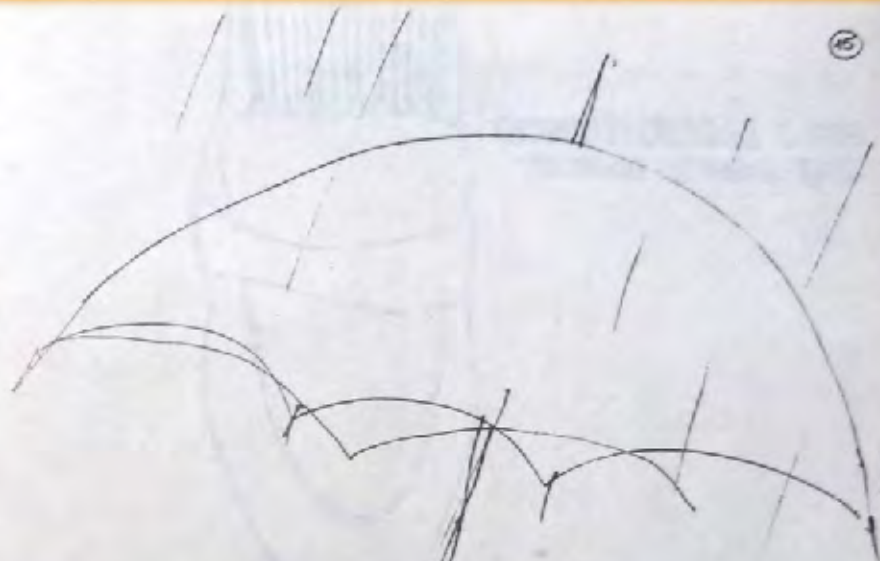


poziomo:

1. Inię satyryka związanego z kidebarkiem Wern.
4. Dyrektor
8. W Świerku, atomowy
9. Tak mawia się o zasłużonej aktorce teatru
10. Jalu...
11. Duch poetyczny w narodzie... /co robi?/
14. Literat amerykański, który ochrzcił "Ojca chrześnego"
15. Gatunek zwierzęcia w zupelnym zaniku albo rzeka
16. Piosenkarz albo sbożowy
18. Plechota; tam chodzi...
19. Miluje zwierzęta aż do przesady

pionowo:

1. Wygrała "Spotkania 1w 1978 r.
3. Fryzjer wojskowy zrobi ci je za uszami
5. Nie każdy konferansjer nim jest
6. Grad
7. Może być "złota" albo do prania
12. Inaczej bodziwo
13. Niejeden wykonawca powinien wziąć z piosenką...
14. Dwa bracia - poeta /był jurem Spotkań/, drugi świeci /nie zawsze oczami/
17. Woiska się publiczności.



2. 78.

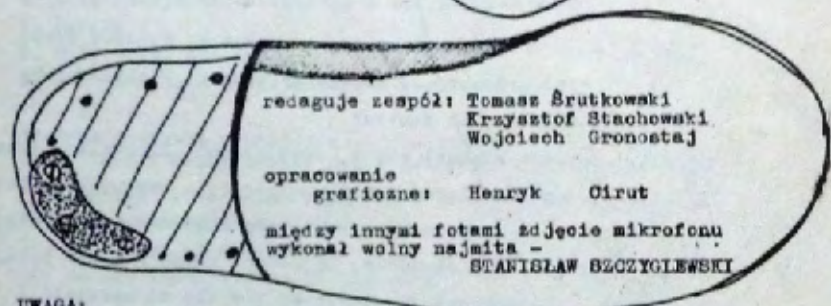
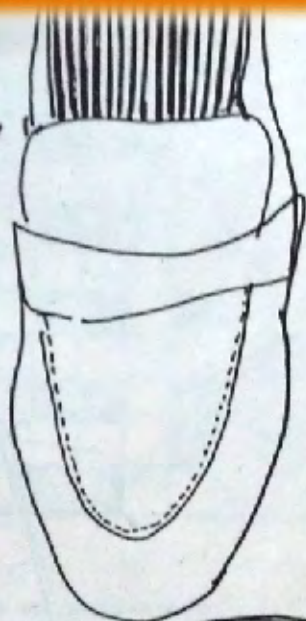
WIDZICA - przybyłszy prawie wszyscy. Koncert odbył się... Chmury... Przelotny deszcz. Wielkie nieba ronily lzy ze smutku?

Widzieli koncert składał się z dwóch części. Pierwszej, szczęśliwie okrojonej - więcej już nie wypadło - wystąpiło kilku wykonawców, przy czym jedynym kryterium doboru był gust reżysera. Drugiej, która dowiodła, że jednak można śpiewać poezję i porwać nią słuchaczy /w pierwszej - wielu to widziało - poderwało się kilku i wyszło/. Gwiazdy, które reprezentowane były przez Natalię Czarnińską, Jana Wołkę, Przemysława Gintrowskiego i Stefana Zacha zaprezentowały swoje produkcje profesjonalnie jak zawsze w ten sam sposób, jak przed wielu, wielu laty. Jan Wołek wystąpił, jak zwykle w towarzystwie chłopców od Braughla, Stefan Zach wyśpiewywał się w księżycowym pyłku i inne

I to by było na tyle...

TAS.

**NO I ZAKOŃCZYLI
SIĘ DRUGI DEJCI**



redaguje zespół: Tomasz Bratkowski
Krzysztof Stachowski
Wojciech Gronostaj

opracowanie
graficzne: Henryk Cierut

między innymi fotami zdjęcie mikrofonu
wykonał wolny najemca -
STANISŁAW SZCZYGLEWSKI

UWAGA:
Wypowiedzi zawartych w "Biuletynie" nie należy utożsamiać
z sądami organizatorów "Spotkań Zamkowych".

Wszelkie podobieństwo osób, druku, poglądów i insynuacji
jest całkiem przypadkowe i nieuzasadnione.

STAKA WSPÓŁPRACA - TADEUSZ PRUSIŃSKI